W ostatnich latach systematycznie zmniejsza się liczba osób pracujących w polskim przemyśle, którego innowacyjność i zaawansowanie technologiczne wciąż pozostają na niskim poziomie. Trudno uznać politykę gospodarczą rządu za realnie promującą zatrudnienie, innowacyjność, konkurencyjność i ochronę polskiego przemysłu. W 2010 roku kapitał zagraniczny dysponował w polskim przemyśle przetwórczym 47,9%, w gastronomii i hotelach 22,1%, w budownictwie 15,7% oraz w sektorze bankowym ponad 75% ich kapitału podstawowego[ref]*Straty w potencjale polskiego przemysłu i jego ułomna transformacja po 1989 roku. Wizja nowoczesnej reindustrializacji Polski,* Polskie Lobby Przemysłowe, marzec 2012 r., s. 32.[/ref].

Taka sytuacja zmniejsza stabilność gospodarki narodowej, szczególnie w momencie deindustrializacji Europy na korzyść krajów BRIC. Pomimo odnotowanego wzrostu produkcji przemysłowej, polski przemysł wciąż konkuruje głównie cenami, a nie innowacyjnością. Wynika to z dużego udziału tzw. sektora niskiego, czego efektem jest m.in. konieczność ograniczania kosztów – w tym płac.

Zatrudnienie w przemyśle

W latach 2007 – 2012 liczba pracujących w przemyśle ogółem zmniejszyła się o 215 tys. i wyniosła na koniec 2012 r. 2,86 mln osób. W badanym okresie zaobserwowano spadek zatrudnienia w sektorze produkcji: odzieży o 67,6 tys. osób; wyrobów z drewna, korka, słomy i wikliny o 22,0 tys. osób; maszyn i urządzeń o 24,2 tys. osób; wyrobów tekstylnych o 13,6 tys. osób; napojów o 8,1 tys. osób; mebli o 6,1 tys. osób. W całej grupie przetwórstwa przemysłowego odnotowano spadek zatrudnienia z 2,57 mln osób w 2007 r. do 2,42 mln osób w 2012 r., tj. o 5,8%.

Pozostaw to pole puste, jeśli jesteś człowiekiem:

Wykres 1. Dynamika przeciętnego zatrudnienia w przemyśle w latach 2006-2012 (rok poprzedni = 0).

Źródło: Opracowano na podstawie danych GUS.

Negatywną tendencję zatrudnienia w przemyśle można zauważyć przy porównaniu

ilości nowo zatrudnianych pracowników. W roku 2008 pracę w przemyśle znalazło 639,4 tys. osób, tymczasem w roku 2012 już tylko 439,4 tys. tj. o 200 tys. mniej. W porównywanych latach w sektorze publicznym polskiego przemysłu[ref]Grupujący własność państwową (Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych), własność jednostek samorządu terytorialnego oraz „własność mieszaną" z przewagą kapitału (mienia) podmiotów sektora publicznego.[/ref], ilość nowo zatrudnionych osób spadła o 45,1% i osiągnęła poziom 28,5 tys. w 2012 r.

Wykres 2. Dynamika przeciętnego zatrudnienia w wybranych sekcjach przemysłu w latach 2007-2012 (2005=0).

Źródło: Opracowanie na podstawie danych GUS.

Produkcja przemysłowa

W 2012 roku w porównaniu do poziomu z roku 2007, produkcja obuwia w Polsce była mniejsza o 18,8%, produkcja samochodów o 22,6%, produkcja cegieł o 43,2%, produkcja ciągników rolniczych o 52,7%, produkcja aluminium nieobrobionego plastycznie o 76,3%, produkcja statków morskich o 88,9%, a produkcja aparatów telefonicznych o 96,8%.

Tym niemniej ogólna produkcja sprzedana przemysłu w cenach stałych wzrosła w latach 2008-2012 o 20,3%. W badanym okresie zaobserwowano wzrost produkcji sprzedanej w sektorze: artykułów spożywczych o 40,1%, wyrobów z metali o 49,2%, chemikaliów i wyrobów chemicznych o 53,3%.

Innowacyjność i inwestycje

W roku 2012 tylko 10,2% przychodów netto polskiego przemysłu ogółem, pochodziło ze sprzedaży produktów nowych lub istotnie ulepszonych. Stosunek nakładów finansowych jakie wydajemy na prace badawczo – rozwojowe w odniesieniu do sprzedaży przemysłowej, wynosi zaledwie 0,3%. Komercjalizacja wynalazków uniwersyteckich jest w Polsce silnie ograniczona, ponieważ 87% samodzielnych pracowników naukowych pracuje jedynie w szkolnictwie wyższym. Tymczasem w krajach rozwiniętych większość innowacyjnych firm powstaje właśnie z przejścia sektora nauki do biznesu. Największe bariery innowacyjności Polski w ostatnich latach to m.in. zbyt wysokie koszty innowacji, nieefektywna orientacja publicznych programów dla przedsiębiorstw czy brak korelacji między polityką

horyzontalną a sektorową i regionalną[ref]*Raport o innowacyjności gospodarki Polski w 2012 roku,* PAN, Warszawa 2013 r., s. 13.[/ref]. Celem strategicznym powinien być wzrost wskaźnika nakładów przedsiębiorstw na badania i rozwój. Obecnie wynosi on w Polsce zaledwie 0,33% PKB, tj. niemal czterokrotnie mniej niż średnia dla krajów UE.

Wykres 3. Nakłady przedsiębiorstw na badania i rozwój w wybranych krajach UE w 2012 r. (% PKB).

Źródło: Eurostat.

Kondycję polskiego przemysłu pogarszają rosnące zobowiązania krótko- i długoterminowe. W latach 2008 – 2012 zobowiązania przemysłu ogółem wzrosły o 85,3 mld zł. Tymczasem nakłady inwestycyjne na przemysł w sektorze publicznym, mimo stałego dostępu do funduszy europejskich, od kilku lat maleją. W roku 2010 zostały zmniejszone o 1,1 mld zł r/r, w 2011 o 1,2 mld zł r/r, w 2012 o 3,1 mld zł r/r. Odwrotną tendencję przejawia sektor prywatny przemysłu, gdzie nakłady inwestycyjne w 2011 r. wzrosły o 22% r/r (do 49,8 mld zł), a w 2012 o 7,7% r/r (do 53,7 mld zł).

Wykres 4. Nakłady inwestycyjne w przemyśle ogółem (rok poprzedni = 0).

Źródło: Opracowano na podstawie danych GUS.

Znaczenie energii dla rozwoju przemysłu

W 2007 roku wydobyto w Polsce 88,3 mln ton węgla kamiennego, a w 2012 roku 79,8 mln ton, tj. zanotowano spadek o 9,6%. Kompania Węglowa na koniec sierpnia 2013 r. odnotowała straty na 341 mln zł. Brak spójnej strategii, bariery regulacyjne, słabnąca konkurencja i cele polityki klimatycznej UE – te wszystkie elementy nie sprzyjają rozwojowi polskiej elektroenergetyki opartej na węglu. Jednak przykłady innych państw pokazują, że w Europie możliwa jest zmiana tego trendu. W Wielkiej Brytanii odnotowano zdecydowany wzrost w obszarze wykorzystania węgla w energetyce, w 2012 r. udział węgla w produkcji energii elektrycznej wyniósł 39,4% i w odniesieniu do 2011 r. jego wykorzystanie wzrosło o 31,9%[ref]*Przegląd gazowniczy*, Magazyn IGG, nr 3, wrzesień 2013 r., s. 11.[/ref]. Z kolei w Niemczech,

produkcja energii z węgla brunatnego osiągnęła w 2013 r. poziom 162 mld kWh – czyli najwyższy od 1990 r. Było to możliwe m.in. dzięki znacznej poprawie technologii, która ogranicza emisję CO_2 do atmosfery.

Dla porównania ilość energii elektrycznej wyprodukowane w Polsce ogółem wyniosła 162,5 TWh w 2013 r. Niemiecka produkcja energii elektrycznej oparta łącznie na węglu kamiennym i brunatnym to 286 TWh w roku 2013. Tymczasem Polska wyprodukowała łącznie z tych źródeł 141,4 TWh, tj. o 102,3% mniej niż w Niemczech.

Optymalny rozwój przemysłu jest bezpośrednio związany z cenami surowców energetycznych. W niewielu gospodarkach na świecie przedsiębiorstwa mogą sobie pozwolić na ponoszenie wysokich kosztów z tytułu opłat za energię wykorzystywaną w przemyśle, przy jednoczesnym zachowaniu ich konkurencyjności. Bilans jest możliwy dzięki równolegle rosnącej przewadze czynników takich jak: innowacyjność, obniżenie jednostkowych kosztów pracy czy odpowiedni poziom opodatkowania.

W Unii Europejskiej, która od lat wspiera politykę gospodarczą opartą na subsydiowaniu zielonej energii i redukcji emisji CO_2, ceny gazu dla branży przemysłowej były średnio cztery raz wyższe od cen w USA w 2012 r. Od 2008 roku obserwuje się stały wzrost cen energii elektrycznej i gazu w państwach członkowskich. Wynika to m.in. z celów polityki klimatycznej, która dla wielu gospodarek narodowych jest niekorzystna.

Wykres 5. Ceny energii elektrycznej[ref]Charakterystyka konsumenta: 2 500 kWh < konsumpcja < 5 000 kWh, cena po opodatkowaniu.[/ref] **w wybranych krajach UE, (porównanie wartości z I połowy 2008 i 2013 roku, PPS/kWh).**

Źródło: Eurostat.

Tymczasem po serii analiz i raportów dotyczących stanu niemieckiego przemysłu, decydenci z Unii Europejskiej wysyłają nowe sygnały do krajów członkowskich. Komisja Europejska 10 października 2012 roku wydała komunikat[ref]http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-1085_pl.htm?locale=FR[/ref], wskazując, że „Europa musi odwrócić spadek przemysłu w XXI w., aby zapewnić trwały wzrost, stworzyć wartościowe miejsca pracy i sprostać wyzwaniom społecznym, z którymi się mierzymy”. Komisja

proponuje działania na rzecz wzrostu udziału przemysłu w PKB Unii Europejskiej do 20 proc. w roku 2020. Filarami polityki przemysłowej mają być: inwestycje w innowacje, doskonalenie funkcjonowania rynku wewnętrznego i otwarcie rynków międzynarodowych, poprawa kredytowania realnej gospodarki i przygotowanie pracowników do przemian w przemyśle.

Ostatnimi czasy Niemcy, którzy byli głównym promotorem subsydiowania odnawialnych źródeł energii w UE, coraz głośniej wskazują na koszty, jakie ponosi ich gospodarka z tytułu wspieranie zielonej energii, tj. 24 mld EUR rocznie. Minister Gospodarki i Energetyki Niemiec Sigmar Gabriel w dniu 21.01.2014 r. powiedział, że „największa gospodarka Europy [Niemcy] osiągnęła limit subsydiowania OZE, dlatego musi zacząć uwzględniać ceny energii albo ryzyko deindustrializacji”[ref]http://www.bloomberg.com/news/2014-01-21/eu-must-get-grip-on-energy-costs-or-risk-deindustrialization-.html[/ref]. Tego samego dnia komisarz UE ds. energii Guenther Oettinger wskazywał, iż różnice w cenach energii między Europą a Stanami Zjednoczonymi „zabijają” przemysł UE.

Jeżeli prezentowane stanowiska będą zyskiwały aprobatę wśród innych polityków UE, nie można wykluczyć pewnego rodzaju złagodzenia restrykcyjności przepisów polityki klimatycznej. Jednak do tego jest potrzebna świadomość delegacji krajowych organów władzy. 19.02.2014 r. niemiecki minister Sigmar Gabriel oraz komisarz ds. konkurencji UE Joaquin Almunia odbyli spotkanie, którego efektem ma być zgoda Komisji Europejskiej na wyłączenie firm stalowych, aluminiowych i miedziowych z obowiązku opłacania podatku na rzecz subsydiów, które finansują inwestycje w energetyką odnawialną[ref]http://www.cire.pl/item,89360,1,1,2,0,241718,0,ke-pozwoli-niemcom-na-ulgi-dla-przemyslu.html#komentarz[/ref]. Argumentem Berlina jest ryzyko utraty konkurencyjności niemieckiego przemysłu.

Spór paradygmatów

Europa jeszcze kilka dekad temu posiadała solidny przemysł stoczniowy, lotniczy czy samochodowy – dzisiaj te sektory występują w ograniczonej formie. Idea społeczeństwa postindustrialnego, które opiera się głównie na usługach (finansowych) nie powoduje uniwersalnych efektów w gospodarkach narodowych. Zastosowanie zbieżnych modeli rozwoju w zróżnicowanych warunkach relacji i struktur ekonomicznych poszczególnych krajów UE, powoduje niesymetryczny rozkład korzyści wynikający z założeń wspólnej idei oraz utratę konkurencyjność całego regionu.

Przykłady sukcesów rozwoju gospodarczego takich państw jak Korea Południowa podważają podejście ekonomii neoklasycznej do industrializacji. Koreańska droga rozwoju przemysłu z lat 60-70' XX wieku wykracza poza powszechnie tolerowane przez UE i międzynarodowe instytucje finansowe, podejście do ingerencji rządów w wolny rynek. Jednak to właśnie Korea Południowa jest uważana obecnie za jeden z najbardziej dynamicznie rozwijających się krajów, a jej PKB per capita niemal dwukrotnie przekracza poziom rejestrowany na jednego obywatela Polski. Powszechnie uważa się, że wynika to z silnych fundamentów gospodarczych postawionych za rządów generała Parka.

W interpretacji ekonomii heterodoksyjnej to właśnie ambitne planowanie gospodarcze w systemie kapitalistycznym, oparte na efektywnym inwestowaniu, wysokim udziale finansowania krajowego, profesjonalnej administracji publicznej i dalekowzrocznej strategii politycznej – stanowić może podstawy sukcesu gospodarczego w oparciu o przemysł i produkcję[ref]Marta Kightley, *Polityka i reformy Park Chung Hee jako źródło gospodarczego skoku Korei Południowej*, SGH, Warszawa, 2013 r., s. 15-16.[/ref]. Model neoklasyczny słusznie uwzględnia konieczność rozwoju technologii, akumulację kapitału czy wzrost produktywności – jednak nie interpretuje pozarynkowych instytucji składających się na gospodarkę rynkową. Dlatego różnice w sposobie sprawowania władzy, kształtowania postaw społecznych czy umiejętności kreowania warunków do wzrostu gospodarczego, powodują oddalanie się od perspektywy równowagowej. Spór na poziomie paradygmatów pozostaje nierozwiązany, jednak wartościowa może się okazać sama świadomość jego istnienia.

Szczególnie teraz, gdy w UE coraz wyraźniej słychać głosy dot. konieczności odbudowy europejskiego przemysłu. Polska powinna być przygotowana do skutecznej organizacji czynników powodujących jakościowy rozwój tego sektora. Sam fakt rosnącej produkcji sprzedanej przemysłu obserwowany w ostatnich latach, wcale nie gwarantuje pozytywnych efektów gospodarczych w przyszłości.

Wykres 6. Produkt Krajowy Brutto (ceny stały) a wartość dodana brutto przemysłu (rok poprzedni=0).

Źródło: Opracowano na podstawie danych GUS.

Analiza historyczna pokazuje, że kluczowym dla polityki gospodarczej kraju nie jest

cel uzyskania natychmiastowych zysków, lecz stworzenie przewag komparatywnych w coraz bardziej zaawansowanych sektorach, realizacja długoterminowych strategii i rozwój nowych technologii. Bez posiadania profesjonalnej biurokracji, wysoko wykwalifikowanych polityków czy powszechnie tolerowanych w społeczeństwie wartości związanych z etyką narodową, patriotyzmem, uczciwością i oszczędnością, rozwój gospodarczy państwa będzie przyjmował najwyżej formę iluzoryczną.

Podstawą rozwoju krajowego przemysłu i handlu jest wykształcenie odpowiednich postaw związanych z gospodarowaniem. Reprezentant niemieckiej szkoły historycznej Friedrich List[ref]Marta Kightley, *Polityka i reformy Park..., op.cit*., s. 101-102.[/ref] uważał, że bogactwo narasta lub zmniejsza się proporcjonalnie do ludzkiej pracowitości, przedsiębiorczości i wynalazczości. Te cechy zależą od zapewniania wolności gospodarczej, zbudowania odpowiednich instytucji publicznych i prawnych oraz stworzenia realnych szans na poprawę bytu obywateli.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: Kamil Fijałkowski.